

# SŁOWO

Wilno, Piątek 13-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złota, zagranicę 6 złotych. Konto ciekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13 ej 20 gr., za tekstem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Francuski zamach stanu.

Prasa polska naogół wypowiada swe zdanie o francuskim zamachu stanu w sposób nader powściągliwy. Piszący „zamach stanu” bo inaczej nie można nazwać ustąpienia p. Milleranda, wbrew jego wyraźnej i publicznie wyrażonej woli, pod presją klubów większości parlamentarnej. Rzecz inna, że ten zamach stanu nie będzie miał innych konsekwencji prócz chyba tej, że ustępowanie prezydenta niemieckiego Izbie stanie się zwyczajem prawnym. Nieodpowiedzialność polityczna prezydenta, ów kamień węgielny tego urzędu będzie wtedy istniała tylko na papierze. Wówczas zbędność tej instytucji — którą stale nazywamy instytucją bez treści — stanie się tak widoczną dla wszystkich, że zapewne Francja skreśli ją jako przeżytek i ze swego prawa konstytucyjnego i ze swego budżetu.

Prasa francuska pisze z wielkim oburzeniem o postępowaniu nowej większości. Poważny i bardzo ostrożny „Journal des Debats” pisze że całe przesilenie ministerjalne wyszło z inicjatywy Cachina, posła komunistycznego. Istotnie ze sprawozdań dziennikarskich dowiadujemy się ze zdumieniem, iż komunisty ten odegrali w nowym parlamencie wyjątkowo dużą rolę.

Specjalnie ostro o nowym gabinecie wypowiada się *L'Action Française*. Niektóre artykuły tego pisma, zwłaszcza podpisywane przez p. Daudeta pisane są stylem żywym, nieomal agitacyjnym. Ale p. Bainville którego o brak powagi i krótkowidztwo posadzić nie można występuje na łamach tej że gazety z rozpaczliwą tezą, że nowa większość poświęci Polskę i Rumunię.

Wyznanie to tak utalentowanego, powiedzmy nawet genialnego publicysty, nie przestrasza nas jednak do tego stopnia, na jaki zasługuje. Sądźmy, że przemawia tu zrozumiała egzageracja i zniechęcenie z powodu poniesionej porażki.

Natomiast nie rozumiemy niektórych głosów prasy polskiej. Np. prof. Stroński przemawia w „Rzeczypospolitej” na temat, który ująć można w wyrazach *la France est morte, vive la France*. Polska będzie wierna każdemu rządowi Francji. Nad całym artykułem (może to zresztą tylko nasze wrażenie) unosi się obawa, że przekonania polityczne tych ludzi, którzy dotychczas sami siebie uważali za firmantów franko-polskiej przyjaźni może wywołać grymas niechętny na obliczu nowych władz Francji.

Nam się zdaje, że tak daleko idące obawy są zupełnie zbyteczne. Wbrew bowiem temu co pisze p. Bainville nie sądzimy, aby Francja mogła poświęcić Polskę. Sojusz niemiecko-francuski jest dziś niemożliwy, a dopóki sojusz taki niezaistnieje dopóty Francji będzie potrzebny, niezbędny wschodni sojusznik. W danej chwili sojusznikiem takim nie może być Rosja. Rosja nie zechce i nie może być antyniemieckim środkiem politycznym.

## SEJM I RZĄD.

Premjer w Belwederze.

Onegdaj natychmiast po posiedzeniu Sejmu prezes ministrów p. Grabski udał się do Belwederu. Premjer zdał sprawę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej o dyskusji nad expose rządowej. Następnie został zatrzymany na herbatę, w której wzięli też udział pp. minister rolnictwa Janicki i minister reform rolnych Ludkiewicz. Przedmiotem konferencji była sprawa ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Wyjazd posła Knolla.

Nowomianowany poseł polski w Turcji, p. Roman Knoll onegdaj wyjechał do Angery.

P. Roman Knoll przed wyjazdem złożył dłuższą wizytę prezesowi ministrów p. Wł. Grabskiemu.

„Piast” zachowuje rezerwę.

W ciągu dnia onegdajszego obradował nad sytuacją klub „Piasta”.

Referował poseł J. Dąbski. Mówca jest zdania, że klub powinien głosować za budżetem, co się zaś dotyczy pełnomocnictw, to pod pewnymi warunkami „Piast” mógłby również oddać za niemi głosy. Musi jednak uzależnić swe stanowisko od uwzględnienia przez rząd postulatów „Piasta”.

W dyskusji wystąpił pos. Kiernik, ostro atakując rząd. Zdaniem b. ministra spraw wewnętrznych „Piast” powinien w głosowaniu nad pełnomocnictwami oddać co najmniej białe kartki. W każdym razie nie należy rządowi ułatwiać sytuacji, nie należy też głosować przeciwko p. Grabskiemu, gdyż „Piast” nie może wobec społeczeństwa brać odpowiedzialności za upadek rządu.

Wobec zapowiedzi przyjazdu p. Witosa dziś rano, klub powstrzymał się od ostatecznej decyzji.

Pos. Dąbski, który będzie przemawiał imieniem „Piasta” na dzisiejszym posiedzeniu otrzymał od klubu instrukcję, by w przemówieniu swym zbytnio się nie angażował i by nie zawierało ono ostrych akcentów antyrządowych.

W dniu wczorajszym p. prezes ministrów przyjął na audyencji przedstawiciela „Piasta” pos. Erdmana.

Z. P. S. L. ostro atakuje.

Wczoraj po posiedzeniu Sejmu zebrał się klub ZPSL.

Prezes Thugutt przedstawił swe stanowisko wobec expose p. Grabskiego. W dyskusji liczni mówcy w ostrych słowach atakowali rząd za jego politykę gospodarczą, wobec wsi i lekceważenie jej postulatów.

Prezes Thugutt z trudem uspakajał żale posłów ludowych. Obrady zakończono po północy.

Większość mówców żądała głosowania przeciwko budżetowi i pełnomocnictwom. Z faktu, że mówca generalnym będzie prezes Thugutt, można wnioskować, iż sprawa ta nie jest oszczędnie przesądzona. Nieulega jednak wątpliwości, że mowa przedstawiciela Z. P. S. L. będzie zawierała ostrą krytykę polityki rządowej.

## Ujęcie szpiegów.

Przed paru dniami władze bezpieczeństwa publicznego wykryły na terytorjum Wileńszczyzny organizację szpiegowską, działającą na korzyść jednego z sąsiednich państw. Aresztowano 3 osoby. Szczegółów z powodu przeprowadzania śledztwa podać nie możemy.

## Napad na majątek ks. Radziwiłła.

Dn. 10 b. m. przekroczyło granicę polsko-sowiecką około Stołpiec kilkunastu uzbrojonych bandytów i dokonano napadu na folwark „Pośdzieżycze” własność ks. Radziwiłła. Majątek został doszczętnie zrabowany. Pościg trwa.

## Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. 12. VI. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej. Pierwszy zabrał głos pos. Serebrennikow, wskazując na zię jego zdaniem traktowania ludności rosyjskiej w Polsce, która mylnie identyfikowana jest z białoszewikami. Mówca oświadcza, że ludność rosyjska w Polsce jest elementem najlojalniejszym, wreszcie zapowiada wstrzymanie się od głosowania nad budżetem.

Następnie w imieniu Związku Chłopskiego (Grupa Bryła) przemawiał pos. Pluta, przyczem utrzymywał, że w kraju panuje niezadowolenie z tego powodu, iż rząd obecny nie stoi na wysokości zadania. Kończąc oświadcza, że związek Chłopski jeśli chodzi o osobę p. ministra Grabskiego, jako ministra Skarbu ma dla niego całe uznanie, jednak do rządu obecnego będzie w opozycji. Pos. Pluta wypowiada się przeciw pełnomocnictwom.

Pos. Piesch (Zj. Niem.) zajmuje się przedewszystkiem kryzysem w przemyśle i związaną z tem kwestją bezrobocia. Kończąc pos. Piesch uskarżał się na pokrzywdzenie mniejszości niemieckiej w Polsce i z tego powodu odmawia rządowi zaufania.

Następny mówca pos. Romocki (Ch. D.) stwierdza na wstępie, że daje się odczuwać zupełny załk kredytów, wskutek czego puls życia gospodarczego osłabił, zaś w warunkach obecnej stopy procentowej produkcja nie może się rozwijać. Mówiąc o obniżeniu cen twierdzi, że przedewszystkiem należy obniżyć koszty produkcji, które z kolei nie dadzą się obniżyć bez zmniejszenia cen produktów na wyroby przemysłowe. Przechodząc do sprawy budżetu mówca zauważył, że obecnie daje się zaobserwować pewne osłabienie oszczędności, przyczem oświadcza się aby na przyszłość prawo inicjatywy udzielania kredytów przysługiwało tylko ministrowi skarbu.

Pos. Chądzyński (NPR) oświadcza, że minister Grabski wbrew opinii znawców i całego społeczeństwa bez pomocy zagranicy uratował markę polską od ostatecznej katastrofy. W dalszym ciągu mówca przyjąwszy z zadowoleniem oświadczenie p. Prezesa Grabskiego, że rząd uszanuje ustawodawstwo społeczne krytycznie omawia naszą politykę zagraniczną, która jego zdaniem nie stoi na wysokości zadania. Mówca przechodzi następnie do sprawy budżetu na rok bieżący. Zajęcie się kwestją pełnomocnictw należy zdaniem mówcy, do komisji.

Wreszcie kończąc oświadcza, że stronnictwo jego dalsze poparcie rządu uzależnia od tego, czy polityka rządu będzie nadal sanacyjną, czy będzie prowadzona jedynie w interesie państwa i ciężary ponosić będą płatcy w miarę sił płatniczych, zwłaszcza klasy posiadającej.

W imieniu klubu Wyzwolenia i Jedności Ludowej głos zabrał pos. Thugutt omawiając w dłuższym przemówieniu całokształt sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju, i wskazując na duże zasługi ministra skarbu p. Grabskiego, położone około dzieła naprawy skarbu. Jednak wychodząc z założenia, że nie należy zamykać oczu na zię strony naszej polityki gospodarczej, pos. Thugutt krytykował politykę skarbową obecnego rządu, a w szczególności poszczególne tezy wypowiedziane przez premjera w jego expose. Jednocześnie przytoczył drożyny pos. Thugutt widzi również w lichwie pieniądza, i tu domaga się szybkiej ingerencji rządu celem ukrócenia lichwy jak również nadmiernego pośrednictwa wywołującego wzrost cen każdego artykułu.

Z kolei pos. Thugutt przechodzi do przedstawienia całego szeregu postulatów, od których wypelnienia uzależnia poparcie rządu i wskazuje na szereg niedomagań. W sprawie

mniejszości narodowych oświadcza się za szybkim zajęciem się tą kwestją. Co do sprawy pełnomocnictw zastrzega się przeciwko pełnomocnictwom, któreby usunęły Sejm od właściwych mu funkcji.

Następnie przemawiał pos. Dąbski (Piast). Stwierdza on, że program gospodarczy w Polsce rozwija się kosztem wsi. Upadek siły nabywczej wsi powoduje kryzys w przemyśle. Mówca krytykuje politykę wywozową rządu, wskazując na drożyznę przetworów artykułów rolniczych, która wywołana jest nadmiernymi zyskami pośredników. Kończąc pos. Dąbski omawia stosunek wzajemny Sejmu do rządu, podkreśla trudność położenia rządu pozaparlamentarnego i oświadcza, że pod tym kątem widzenia jego stronnictwo będzie rozpatrywało sprawę pełnomocnictw rządowych.

Następny mówca pos. Dubanowicz (K. Ch. N.) stwierdza związek jaki istnieje między utrzymaniem równowagi budżetowej a równowagą życia gospodarczego.

Na tem dalszą rozprawę odroczone do jutra do g. 8 popołudniu. W dniu jutrzejszym zakończy się dyskusja ogólna przyczem ma zabrać głos powtórnie minister skarbu p. Grabski, poczem Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej.

## Przesilenie na Litwie.

KOWNO. 12. VI. (Pat). Elta donosi, że rokowania międzyfrakcyjne w sprawie utworzenia nowego gabinetu toczą się w dalszym ciągu. Jest rzeczą możliwą, że utworzenie nowego rządu zostanie powierzono znowu Galwanuskasowi. W razie niemożności utworzenia gabinetu przez niego, misja ta powierzona zostanie jednemu z członków bloku chrześcijańsko-demokratycznego.

## Nieudana impreza.

Zorganizowane z ogromnym trudem i nakładem pieniędzy, pielgrzymki litewskie do Kalwarii i Ostrej Bramy, zgrupowane w Koszedarach, Wilkomierzu, Jewju i innych miejscowościach (nadranicznych) rozeszły się do domów.

Jedną z przyczyn opuszczenia przez „pątników” punktów zbornych była zapowiedź naszych władz, że wszelkie próby przejścia przez granicę pielgrzymek zostaną z całą bezwzględnością odparte.

Organizatorzy pielgrzymek starają się na nowo osiągnąć „pątników” zapowiadając że pielgrzymki odbędą się w lipcu.

## Kowno a szaulisi.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna ma być aresztowany przez b. rząd Galwanuskasa prezes zarządu związków strzeleckich (szaulisów) wybitny leader Pozangi, Krewie Mickiewicz.

Podobno ostatnie przesilenie na Litwie pozostałe w bliskim związku z zatargiem powstałym pomiędzy rządem kowieńskim a szaulisami i aresztowaniem Mickiewicza. Jak wiadomo stronnictwo chrześc. demokracji popiera gorąco akcję szaulisów.

## Spław po Niemnie.

Rząd litewski licząc się najwiśdziej z tem, iż w bliskiej przyszłości zmuszony będzie otworzyć spław drzewa polskiego na Niemnie — obraduje nad sposobami ograniczenia i utrudnienia tego spławu. Gabinet ministrów nianowicie uchwalił wprowadzenie specjalnych opłat rządowych od spławu drzewa. Niemen podzielony ma być na 3 strefy: 1) od granicy polskiej do Olity, 2) od Olity do Kowna i 3) od Kowna do Kłajpedy. W strefie pierwszej opłaty handlowe za spław drzewa do Kłajpedy wynosić będą 6 litów za metr sześcienny papierówki i 3 lity za metr sześci. drzewa opałowego. Opłaty ze stref drugiej i trzeciej są znacznie wyższe z czego wynika, że kierowane są one przeciwko drzewu polskiemu.

## Na Białorusi Sowieckiej.

(Korespondencja własna).

Mińsk, w czerwcu.

Życie w Mińsku rozwija się pod znakiem przygotowań obronnych. Organizują się więc tutaj na gwałt T-wa Przyjaciół obrony chemicznej („Dobrochim”), obrony lotniczej („Dobrolot”) oddziały przyjaciół floty powietrznej i t. d.

Przygotowaniom tym towarzyszy intensywna agitacja komitetów organizacyjnych powyższych towarzystw. Sieć jaczejek, Dobrochima rozrzucona jest już po całej Białorusi; mają one za zadanie popularyzować ideję obrony chemicznej, ściągając środki na nią drogą składek i ofiar oraz przyczynić się do rozwoju przemysłu chemicznego o który obrona przeciwgazowa ma być oparta.

Na zebraniach organizacyjnych inicjatorowie „Dobrochima” podkreślali konieczność zorganizowania należytę obrony przeciwgazowej na Białorusi, która jest pierwszą reduktą Rosji Sowieckiej w przyszłej walce o której marzą imperjalistyczne państwa Zachodu. Prasa tutejsza, odegrywająca bardzo dużą rolę w propagandzie na rzecz „obronnych” towarzystw — atakuje władze sowieckie aby tworzyły specjalne wojska gazowe i zaznacza, że oddziały, które już istnieją nie stoją na wysokości zadania i koniecznością jest wobec postępu techniki wojskowej na Zachodzie zwiększyć baczną uwagę na ich nauczanie w tej dziedzinie.

Rezultatów tych poczynań komunistów narazie nie widać, będą one prawdopodobnie znikome, ponieważ społeczeństwo tutejsze jest biernie usposobione do wszystkich imprez sowieckich.

Jednocześnie z przygotowaniem obronnych, których głównym motorem jest oczywiście partja komunistyczna prowadzi się na Białorusi intensywną pracę nad wciągnięciem w orbitę wpływów partji komunistycznej włościactwa. Zjazd partji w Moskwie stwierdził ostatnio, że wieś jest zupełnie nieopanowana i wobec tego stanowiska komunistów nie można uważać za silne. Zorganizowane jacejki komunistyczne mają doprowadzić do t. zw. „styku” to jest łączności włościactwa z miastem a tem samem i podporządkowania jego partji komunistycznej.

Jako środek pozyskania sobie wsi oznano kooperację. Do kooperatyw miejskich mogą przedewszystkiem należeć włościactwa bezrolni, a następnie posiadacze drobnych działek ziemi. Tak zwani „kuliacy” są wykluczeni z kooperatyw.

Pracę nad zbliżeniem wsi do partji ma prowadzić również wojsko. Ułatwiać zadanie ma system milicyjny wprowadzony od roku w Rosji. Polega on na tem, że poborowi są powoływani na krótkie przeciągi czasu w których prowadzone są ćwiczenia i uświadomienie w duchu komunistycznym poczem żołnierz powraca do swojej wsi gdzie ma pełnić rolę agitatora. Należy tutaj zaznaczyć, że poborowi odbywają służbę wojskową w miejscowościach z których pochodzą. W ten sposób tworzą się armie terytorjalne.

Przed kilkoma dniami został na Białorusi ukończony pobór rocznika 1902 i teraz właśnie rozpoczęto ćwiczenia, które zakończą się ogólnymi manewrami wojsk sowieckich.

Manewry zapowiedziane na sierpniej oraz głośno przeprowadzana akcja na rzecz „Dobrochimów” i „Dobrolotów”, których oddziały wezwą w nich udział, — wszystko to ma odegrać rolę straszaka w stosunku do imperjalistycznej Europy.

—yfk.

OGRÓD BERNARDYŃSKI

Dzisiaj drugi

KONCERT SYMFONICZNY

pod dyrekcją

Bronisława SZULCA.

W programie: najwybitniejsze dzieła kompozytorów polskich i zagranicznych

Dla cierpiących na zatwardzenie  
Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Carcarine Laprine znajdują się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.



## Sprawy gospodarcze.

### Rybołówstwo w Polsce.

Naczelnik wydz. rybactwa Min. Rolnictwa, p. J. Borowik udzielił korespondentowi „Dnia Polskiego“ następujących informacji, dotyczących państwowej gospodarki rybnej: — Sprawy rybackie mają daleko większe znaczenie dla naszego kraju, niż to zazwyczaj sądzią stery gospodarcze i polityczne. Żeby to znaczenie uwzględnić, przytoczę na wstępie zestawienie produkcji z konsumpcji ryb w Polsce.

Produkcja: rybołówstwo morskie 4 mil. kg., — jeziorowe i rzeczne 10 mil. kg., — stawne 6 mil. kg., razem 20 mil. kg.

Konsumpcja: śledzie 58.706.800 kg., karpie 6 mil. kg., inne ryby 14.294.000 kg., konserwy 1.284.900 kg., czyli razem 80.285.700 kg., w tem import 60.178.000 kg.

Produkcja wynosi zatem 25 proc. zapotrzebowania i resztę pokrywać trzeba importem z Niemiec, Czech, Anglii, Norwegii za cenę 28.127.344 zł. (rok 1923). Wartość zaś ogólna importowanych towarów kolonialnych plus wartość jedwabiu, win, koniaków, likierów, sprowadzonych do Polski w tymże roku wynosi 29.984.000 zł.

Z tego widać, jak ważną kwestją jest zmniejszenie importu, zwiększenie produkcji krajowej. Dla osiągnięcia tego celu należy otoczyć opieką gospodarkę rybną na morzu, jeziorach i rzekach; rozwój produkcji rybnej na tych wodach jest w znacznej mierze zależny od stanowiska i usiłowań władzy państwowej.

Gospodarstwo rybne, jak każde inne, wymaga zorganizowania eksploatacji odpowiednio do warunków produkcji, oraz zabezpieczenia trwałości pożytków. Na ziemiach polskich istniało do niedawna 6 odrębnych ustaw rybackich; obecnie liczba ich została zmniejszona do 4, dalsza zaś unifikacja jest w toku.

Uregulowanie stosunków w zakresie prawa własności rybołówstwa, prawa użytkowania serwitutów rybackich — oto główne zagadnienie, które ma rozwiązać prawodawstwo, dzięki odpowiednim ustawom rybackim.

Niezależnie od zadań prawno-administracyjnych, gospodarka państwowa ma do spełnienia poważne zadanie w zakresie ekonomiki rybactwa, zagospodarowania wód i kultury rybackiej.

W zakresie ekonomiki rybactwa — poza sprawami polityki podatkowej, celnej i taryfowej, opracowywane są sprawy kredytu długo- i krótko terminowego dla rybactwa, sprawy organizacji przetworu ryb, chłodnictwa, ułatwienia eksportu ryb i raków, organizacja zbytu ryb, kooperacji rybackiej, zasady szacowania, klasyfikowania, bonifikowania wód i t. p.

W zakresie zagospodarowania wód ogranicza się wydział do organizowania zarybiania wód łososiem, sieją i sielawą oraz do udzielania opinii w sprawie gospodarki na jeziorach państwowych. Należy nadmienić, że rybołówstwo państwowe daje około 200 mil. zł. dochodu rocznie.

W zakresie kultury rybackiej, ministerstwo żadnych bezpośrednich prac nie prowadzi, lecz energicznie wspomaga finansowo i przez dele-

gowanie fachowców, działalność samorządów i organizacji społecznych.

Dla spraw rybołówstwa morskiego utworzony jest odrębny morski urząd rybacki, do którego należy zaopatrywanie rybaków w materiały i przyrządy i bezp. śródnią opieką nad rozwojem przemysłu rybnego.

Działalność Ministerstwa rolnictwa w zakresie rybołówstwa stawowego polega na obronie interesów tych gospodarstw przy ustalaniu norm opodatkowania, stawek celnych na ryby, przy wykonywaniu reformy rolnej i t. p. W tym zakresie ministerstwo współdziała z wydziałem rybactwa C. T. R.

Ogromną jednak trudność w opanowaniu zagadnień stanowi brak wydajnej pracy organizacji rybackich i brak inicjatywy prywatnej. Jedynym pocieszającym objawem jest zorganizowanie katedr rybactwa w szkole gospodarstwa wiejskiego uniwersytecie w Poznaniu i w szkole politechnicznej w Warszawie.

Dla badań naukowych powołane zostały morskie laboratoria rybackie na Helu oraz pracownia rybacka w Bydgoszczy.

Zadaniem państwowej polityki rybnej jest zatem:

a) regulowanie stosunków gospodarczych w zakresie zabezpieczenia trwałości pożytków i organizacji gospodarstwa rybnego na wodach otwartych i morskich (działalność administracyjna);

b) obrona i popieranie rybactwa w zakresie państwowej polityki go-

spodarczej — cła, podatki, taryfy kolejowe, kredyty, ceny, płace (działalność ekonomiczna);

c) zarybianie przez państwo wód gatunkami wodnymi oraz mającymi ogólnopolskie znaczenie (działalność gospodarcza);

d) zastępstwo w zakresie zadań samorządu i organizacji rybackich (kultura rybacka i opieka nad rybakami) w razie braku wszelkich czynników, organizujących rybactwo.

Zrealizowanie programu prac prawno-administracyjnych i ekonomiczno-gospodarczych podniesie produkcję ryb w Polsce, udoskonali użytkowanie ryb i zrównoważy częściowo bilans handlowy w zakresie rybactwa. Jako miarę znaczenia oczekiwanych skutków przytoczyć można szprotę — drobną rybkę, poławaną w morzu.

Wartość połowa wynosi obecnie 200 tys. złotych rocznie; przy użytkowaniu jej na konserwy oraz eksport tych konserw da się uzyskać z tego tylko źródła 3 miliony franków t. j. 15 razy więcej! Kolosalne przestrzenie nieużytków na Wschodzie, nie dające ani grosza dochodu, mogą być zamienione na żywe gospodarstwa rybne i dawać dochód do 200 franków z ha. Przyszłość rybactwa w Polsce jest niezapisaną księgą i praca w rybactwie dotychczas jest terenem bardzo wdzięcznym a mało wykorzystanym, lecz opieka nad rybactwem nie znajduje należytego zrozumienia.

## Proces krakowski.

W ósmym dniu rozpraw zeznaje oskarżony:

Bolesław Jaroszewski, urzędnik Kasy Chorych i radny miejski, oskarżony o wywołanie dnia 5-go listopada mowy, w której zwywał do jawienia się w dniu następnym o godzinie 9-tej rano przed Domem Robotniczym, a zarazem oświadczył, że skoro policja będzie przeszkadzała gromadzeniu się, to robotnicy policzą, że i oni mogą stworzyć własną milicję. Ponadto oskarżony jest o branie udziału w rozbrojeniu policji.

Oskarżony do winy się nie pozuwa. P. P. S. chciała w drodze legalnej zmusić rząd do ustąpienia. Dnia 6-go listopada przemawiał na polecenie komisarza policji Szuro, który był bardzo rozsądny.

Po przesłuchaniu Jaroszewskiego Przewodniczący poleca wprowadzić posta Śtańczyka.

Wstaje obrońca pos. Lieberman i prosi o powzięcie uchwały, czy Trybunał uważa oskarżonego Śtańczyka za obwinionego czy nie, prosi dalej, by Trybunał powziął decyzję uwalniającą pos. Śtańczyka od oskarżenia za zbrodnię, za którą Sejm go nie wydał sądowi do ściągania.

Prokurator Sozański oświadcza, że dopiero nazajutrz otrzyma od władz centralnych w Warszawie wszystkie akty, dotyczące pos. Śtańczyka i dopiero wtedy będzie mógł zająć w tej sprawie stanowisko.

Przewodniczący odczytuje pismo Prokuratury z dnia 12 listopada r. ub., dotyczące wydania pos. Śtańczyka, następnie pismo prokuratora Kondratowicza w sprawie

żądania Prokuratury krakowskiej. W piśmie tem prokurator Kondratowicz stwierdza, że strajk był polityczny. Na wiecach występowali imieniem P. P. S. posłowie między innymi pos. Śtańczyk. Dnia 2-go listopada pos. Śtańczyk zwywał na wiecu robotników, by nie słuchali zarządzeń władz o milicji robotników, po zdobyciu zaś auta pancernego w dniu 6-mym listopada oskarżony Śtańczyk wołał: „Rozbrojmy wojsko! Mamy własną policję“. Wreszcie pismo prokuratora Kondratowicza stwierdza, że pos. Śtańczyk jest nadto oskarżony o zbrojny udział w rozruchach.

W tem miejscu wstaje obrońca p. Woźniakowski i wnosi o reasumację uchwały Trybunału co do oskarżonego dr. Drobnera.

Przewodniczący nie ma nic przeciwko temu, by dr. Drobner przemawiał, ale musi przemawiać ściśle w myśl powziętej przez Trybunał uchwały.

Dr. Drobner wygłasza długą tyradę, mającą charakter expose politycznego. Z wypadkami się solidaryzuje. Dzień 6-go listopada uważa za tryumf i zwycięstwo zorganizowanego robotnika. Nie pochwała taktyki P. P. S., która była zbyt miękka. A co do zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw oświadcza, że gdyby był na placu Szczepańskim, to wolałby nie uciekać. Do walki nie podburzał. Gdyby miał podburzać sam stanąłby z karabinem w rękę. W ch. i krytycznej dano mu być tylko wojskim, który otwierał bramę, by kobiety i dzieci miały się gdzie schronić.

O godzinie 2-jej rozprawę odroczono do dnia następnego.

## Kandydaci na Prezydenta.

### Painleve.

PARYŻ. 12.6. (Pat.) Jako kandydatów na stanowisko Prezydenta Republiki wymieniali przedewszystkiem Painlevego, jako kandydata bloku lewicowego, oraz Doumergue. Doumergue reprezentuje ten sam odcień polityczny, co Painleve. Jednak grupuje się koło niego większość senatorów i deputowanych, pragnących przeciwstawić się kandydatom Painlevego. Jest rzeczą możliwą, iż przed dniem jutrzejszym wypłynęła trzecia kandydatura, a mianowicie Leyguey, lub Pereta. Poincare oświadczył, że w żadnym razie nie będzie kandydował. Zdąrzyło się nie raz w czasie ubiegłych wyborów, iż nieoczekiwanie odnosi zwycięstwo w 2-m lub 3-em kolejnym głosowaniu kandydat, na którego nie liczone zupełnie. W ten sposób wybrany Faure. Gdyby Painleve lub Doumergue nie uzyskali większości w 1-em głosowaniu, 3-a kandydatura mogłaby ewentualnie w tym wypadku odegrać pewną rolę. W myśl tradycyjnych przepisów nowoobрани prezydent republiki otrzymuje władzę z rąk swojego poprzednika, jednak wobec wyjątkowych okoliczności obrany obecnie prezydent otrzyma władzę z rąk Marsała, który następnie odwiezie go do Paryża.

PARYŻ. 12.6. (Pat.) (Polradio). „Matin“ komunikuje, że Poincare w żadnym razie nie będzie kandydował jako Prezydent Republiki.

### Próbné głosowanie.

PARYŻ. 12.VI. (Pat.) Na plenarnem zebraniu grup lewicowych w głosowaniu próbnem, na stanowisko Prezydenta Republiki Painleve otrzymał 306 głosów, a Doumergue 149.

### Kandydatura Doumergue'a.

PARYŻ. 12.VI. Ugrupowania wchodzące w skład kartelu lewicy wysłały do Doumergue'a delegację prosiącą go o zrzeczenie się kandydatury na rzecz Painlevego. Doumergue odpowiedział, że nie ma czego się zrzekać, gdyż nie był kandydatem na zebraniu przygotowawczym i dodał, że na wypadek wysunięcia kandydatury reakcyjnej, lub też gdyby jego kandydatura znalazła się w mniejszości, wówczas zrezygnuje z niej na korzyść kandydata republikańskiego, który będzie miał więcej szans powodzenia.

### Zamiary Herriota.

PARYŻ, 12.VI. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem Daily Telegraph Herriot oświadczył, że pragnąłby rozwiązać stosunki z rządem brytyjskim natychmiast po podjęciu funkcji prezesa Rady Ministrów celem niezwłocznego zastąpienia planu rzeczoznawców. Uczynimy wszystko, co będzie możliwe celem spowodowania odprężenia stosunków z Niemcami. Kierunek polityki gospodarczej i finansowej dyktować nam będą interesy kraju. Nie cofamy się przed niczem, aby przywrócić nasz kredyt na rynku światowym.

## O restaurację Rosji.

BERLIN. 12. VI. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza wywiad z przewodniczącym Rady Naczelnej Monarchistów Rosyjskich — Markowym. Z wywiadu tego wynika, że konferencja członków byłego domu rosyjskiego u powołała ks. Mikołaja Mikołajewicza do wszczęcia akcji o restaurację Rosji. Szczęśliwej armii rosyjskiej, znajdujące się pod zwierzchnictwem gen. Wrangla w Bułgarii i Jugosławii, oddziały gen. Głębowa w Azji, oraz część floty rosyjskiej są bezwzględnie oddane Wielkiemu Księciu i czekają tylko na okazję. Szefem komitetu wojennego Wiel. Księcia jest gen. Kutuzów, zaś szefem do spraw cywilnych ks. Obolenski. Mikołaj Mikołajewicz występuje w roli Namiestnika a nie przyszłego cara. Wobec Niemiec jest on przychylnie usposobiony, chociaż w czasie wojny prowadził przeciwko nim armię, tak samo jak Hindenburg i Ludendorff nie mogą być traktowani jako wrogowie Rosji, chociaż walczyli w czasie ostatniej wojny przeciwko armii rosyjskiej.

## Pobór w Rosji.

Według wiadomości nadeszłych z Mińska, podczas poboru rocznika 1902, trwającego od początku maja, zwolniony został od wcielenia 30 proc. popisowych z powodu niezdolności fizycznej, a zaledwie 3 proc. dla ukończenia studjów. Obecnie w całym państwie przeprowadza się demobilizacja rocznika 1901. Zaś 1903 przebywa wstępne ćwiczenia rezerwowe.

## Ucisk na Białorusi.

Z Mińska donoszą, że Polacy w granicach Białorusi Sowieckiej, są tak przesładowani, iż obawiają się wydawać swoją narodowość. Wioski zamieszkałe wyłącznie przez ludność polską w urzędowych spisach figurują jako rosyjskie lub białoruskie.

## Wyjazd biskupów francuskich.

PARYŻ. 12. VI. (PAT.) Wczoraj wieczorem o g. 8 m. 40 wyjechali do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Duchownym francuskim towarzyszy ks. Szymbor, kierownik misji polskiej w Paryżu. Na dworcu obecni byli minister Chlapowski, konsul generalny Lasocki, Monsignor Clemens oraz szereg wybitnych osobistości ze świata religijnego francuskiego i kolonii polskiej. W drodze do Polski duchowni francuscy zatrzymają się na jeden dzień w Wiedniu. Specjalny wysłannik rządu czosłowackiego powita kardynała na terytorjum czosłowackim. W dniu wyjazdu przedstawiciele duchowieństwa francuskiego odbyły się uroczyste nabożeństwo „pro felicitate Poloniae“ w kościele polskim, w czasie którego wygłoszono kazanie w języku francuskim podkreślające chrześcijańską przyjaźń obu narodów.

## Ante Christum natum.

„Historji kultury antycznej“ prof. Tadeusza Zielińskiego tom drugi puściło świeżo w świat szeroki Towarzystwo Wydawnicze Warszawskie.

Prof. Zielińskiego, jednego z najlepszych w Europie znawców świata starożytnego, specjalnie Hellady, odzyskaliśmy po wojnie. Z Rosji, gdzie tamtejszej nauki był przez czas niemały chlubą i ozdobą i gdzie w rosyjskim języku sporo dzieł ogłosił, przybył do nas prof. Zieliński bezpowrotnie, na stałe i niezwlekając ją wszystek trud swój i czas nauce polskiej poświęcać. Jednym właśnie z rzutów tej obfitości i wysoce cennej jego działalności osobliwie na polu hellenistyki, jest „Historja kultury antycznej“, przełożona z języka rosyjskiego przez p. R. Szeręgowskiego a dopełniona i zrewidowana przez autora.

Tom drugi rozpoczyna się pod datą zgonu Aleksandra Macedońskiego, 323 przed Chrystusem, rozpadnięcia się jego mocarstwa oraz powstania państw t. zw. hellenistycznych. Obraz mamy przeto: zmierzchu Hellady, jej ustrojów społecznych i państwowych, jej obyczajów, nauki, sztuki i religji

po prawej stronie Adryjatyku i odradzania się hellenizmu po lewej Adryjatyku stronie, w Italii starożytnych rzymian. Co zaś do Imperium Romanum to mamy w tomie, o którym mowa, całokształt rozwoju jego kultury (obyczaje, nauka, religja, sztuka) aż po ostatnie jej wybiegi sięgające chrześcijańskiego cesarstwa rzymskiego.

Julian Apostata był ostatnim z władców Rzymu, który zwracał się jeszcze do wyroczni delfickiej. Odpowiedziała mu ona: „Świątynia już w zwałach; Feb już nie rządzi światem; potoki kastalskie szumieć przestały“. Nie usłyszał z jej ust wieści pełnej przedziwnej melancholij: „Wielki Pan umarł!“ gdyż już za cesarza Tyberjusza ogłoszono do świata tajemnicze głosy, co jak grzmot potoczyły się po morzu Egipskiem — lecz z rozkazu Teodozjusza Wielkiego kuit pogański przestał być w cesarstwie rzymskim tolerowany. Jeszcze tylko nie burzone świątyni pogańskich. Z rąk barbarzyńcy Allaryka i hord jego padła Eleusis. Gruzy świątyni Demetri zasypały „lągę świetlistą“ na której tyle pokoleń szukało pociechy i lepszego losu za bramami śmierci. Na szczęście ateński Partenon ocalał. Chram fidajszowej Dziewicy-Ateny przerobiony został

na kościół Marji-Panny i w tej postaci przeszedł do wieków średnich.

Z filozofji pogańskiej tłał jeszcze tylko neoplatonizm w Atenach, gdzie wciąż jeszcze nauczali wyznawcy Platona w założonej przez siebie przed ośmioma wiekami Akademji. Pozwolono jej żyć przez jedno jeszcze stulecie. Skupiła w sobie ostatnie promienie gasnącego pogaństwa — a w 500 z czemś lat po Chrystusie nastąpił i dla niej kres.

*Novus ab integro saeculorum nascitur ordo.*

Rozpoczął się nowy okres w dziejach świata.

Wykład prof. Zielińskiego jest bardzo, bardzo zwiezły. Powiedziałby kto może: nazbyt jest zwiezły. Tak, ale inaczej nie zamknęłoby się w 224 stronicowej książce olbrzymiego materiału. Tak, ale „Historja kultury antycznej“ jest przede wszystkim rodzajem repertorium dla wyższej inteligencji. Dla niej właśnie zwiezłość i lapidarnosc wykładu prof. Zielińskiego posiadają moc suggestywną. Znakomicie wbija się w pamięć lub odżywa w pamięci każdy szczegół. Reka świętego przewodnika po tym wspaniałym świecie — pewna! W niewielu słowach oświecił i wyraził to, na co

głównie trzeba zwrócić uwagę. Dobrze, cenne dzieło — z tych, najrzadszych w piśmiennictwie naszym.

Wręcz inny charakter ma, wydana świeżo przez Altenberga we Lwowie, „Mitologja“ Jana Parandowskiego.

Są to opowiadania o wierzeniach i podaniach dawnych Greków i Rzymian lecz mające tok i pełność całkiem historyczne. Na 250 stronicach sporego formatu mamy — przeplataną tu i owdzie ilustracjami z pomników sztuki starożytnej zaczerpniętymi — bardzo a bardzo miłą lekturę.

Przy całej surowej skrupulatności w pełnem erudycji czerpaniu jaknajobfitszego materiału z dzieł źródłowych, zachowuje autor dla czytelnika — traktując najpoważniejszy temat: bądź dyskretną uwagę człowieka teraźniejszego, pa-trującego przede innymi oczyma na olimpijski świat niż poganie a choćby nawet filozofowie starożytni, ma dla czytelnika tu i owdzie uśmiech delikatnie ironiczny, ma rzut pióra w najmniej spodziewaną stronę, ku pieszczotom, dawnym polskim.

Tak np. pisząc o Erose zauważa, iż tak jest lotny, nieuchwytny i wszędobylski, że nawet go nasz Andrzej Morsztyn znalazł raz, (ciężel

Dał ci Icarus znać swym testamentem, Byś się nie bawił cudzym elementem...

Albo na innym miejscu natknęliśmy się nagle przy pierwszym spotkaniu się Arjadny z Teuszem na... wiersz Kochanowskiego opiewający właśnie taki, jak ów starożytny, coup de foudre. Spotkamy się i ze Słowackim i z Wyspiańskim, słowem nie daje nam nigdy p. Parandowski pod urokiem swego opowiadania z kresem... zhelenił się lub zastarzałym. Czasem mimowoli wypisnę się nawet samemu p. Parandowskiemu istna (przy narażeniu o tak poważnych rzeczach) nieprzyzwoistość w rodzaju: „Uzews czuwał nad tem aby bogowie zbyt się za cudy nie brali...“

Leż nawet nie wspomniemy o takich leciuchnych wypadnięciach z tonu. P. Parandowski opowiada świetnie. „Baśnie“ (tak wyraża się) zawarte w tej książce, opracowane są na podstawie dzieł pisarzy grec-



O zdrowie młodzieży.

P. Kazimierz Leczycki w artykule swoim p. t. „Społeczna Obrona Kresów” (Nr. 129 „Słowa” z dnia 8 czerwca r. b.) poruszył palące dzisiaj zagadnienie skutecznej obrony naszego pogranicza litewskobolszewickiego, którego ludność żyje pod niestanną grozą napadów. Jednak środki zaradcze wysuwane przez p. K. L. są tego rodzaju, iż każdy wychowawca młodzieży i ktokolwiek, komu dobro młodych pokoleń leży na sercu winien stanowczo zaprotestować przeciwko zalecanemu przez Sz. autora tworzeniu z młodzieży szkolnej „szaułsów polskich” i wogóle wciągnięciu jej do tego rodzaju roboty deprawującej młode i nieurobione jeszcze charaktery.

P. K. L. uważa, iż młodzież starszych klas szkół średnich, związki harcerskie i sokolskie, Koła młodzieży wiejskiej są materialem odpowiednim do tworzenia z nich oddziałów, mających na celu obronę naszych Kresów; niestety mieliśmy już próby organizowania tego rodzaju „obrony społecznej” w postaci t. zw. „Związku Bezpieczeństwa Kraju” (Z.B.K.). Któż z pośród milujących naszą młodzież nie wzdrzgnął się na widok tych dzieciaków z karabinem w ręku a papierosem w ustach rozprawiających z jakimś specyficznym, sztucznie nieraz cynicznym tonem ludzi dorosłych o swych czynach „bohaterkich”, od których niestety często bardzo cierpiła spokojna ludność miejscowa, jak świadczyły o tem niejednokrotne skargi na zachowanie się słynnych „Zetbekowców”.

Lecz p. K. L. oprócz obrony chodzi jeszcze o coś innego; chodzi mu „o pomoc i pracę kulturalną wśród ludności” o „usuwanie tych tarć, jakie wynikają na tle śledztw w sprawie wypadków pogranicznych”. Na czem ta ostatnia praca „usuwania tarć” ma polegać, nie da się z treści artykułu wyrozumieć. Gdy chodzi jednak o skuteczną obronę przed groźnymi napadami licznych i dobrze uzbrojonych band to nie młodzież szkolna, choćby najdzielniejsza, nie związki harcerskie i sokolskie chociażby najbardziej oddanych pracy społecznej; lecz tylko dobrze uzbrojony liczy i fachowy żołnierz może zapewnić ludności spokój, oraz bezpieczeństwo życia i mienia, przy którym zaludnią się puste dzisiaj obszary i powstaną do życia zrujnowane dziś warsztaty pracy. Żołnierz, powołany obrońcą naszych granic, zrobi to lepiej, z mniejszym nakładem sił i mniejszymi stratami. My zaś wystrzegajmy się zbyt wczesnego wciągnięcia naszej młodzieży do żołnierskiej, niech pod opieką szkoły, czy to w hufcu, drużynie, czy w związku sokolskim, ćwiczy i hartuje swe ciało do przyszłej służby ojczyźnie, hartując też zarazem i duch; trzymajmy ją jednak jak najdłużej od wszystkiego co kala i paczy duszę młodzieńczą, od wszystkiego co może zatruć i zamącić źródło jej pierwszych natchnień nieobciążonych, bo w tych natchnieniach znajduje ona zapas sił i hartu dla przyszłych walk zarówno moralnych jak i ożywych, a w obu zwycięża ten, kto ma niezłomny duch, tego więc ducha kształćmy i wpajamy w młodzież naszą.

A. M. N.

KRONIKA

PIĄTEK  
13 Dnia  
Antoniego P.  
Jutro  
Bazylego W.

Wschód g. 3 m. 30  
Zachód g. 19 m. 50

WILENSKA.

— Święcenia kapłańskie. W sobotę przed Świętą Trójcą 14.VI o godz. 10-tej rano w Bazylice (Katedrze) otrzymają święcenia kapłańskie księża djakoni:

Baltazar Budiecki, Paweł Czaplowski, Kazimierz Doroszkiewicz, Zenon Gierdziewicz, Józef Ingielewicz, Franciszek Józef Kafarski, Bolesław Maciejowski, Walerjan Meyszutowicz, Wincenty Miszkiniś, Stanisław Staszelski, Stanisław Wękwicz.

Równocześnie otrzymają święcenia djakonatu—subdjakoni:

Bolesław Bazewicz, Norbert Budzias, Wincenty Borsuk, Michał Dalinkiewicz, Aleksander Łukasiewicz, Kazimierz Gieczys, Józef Marcinowski, Aleksander Mościcki, Władysław Nowicki, Czesław Szejn, Kazimierz Walentyłowicz, Piotr Wękwicz, Piotr Wieliczko, Zygmunt Zejdis.

Święcenie subdjakonatu otrzyma Józef Woźny.

Z nowowyswięconych księży prymicie w Wilnie odprawia:

Ks. Meyszutowicz w niedzielę 15 czerwca o godz. 11 1/2 w kościele św. Jerzego. Ks. Staszelski tegoż dnia o tejże godzinie w kościele św. Anny. Ks. Gierdziewicz w niedzielę 22 czerwca o godz. 11 w kościele św. Ducha (Dominikanów). Ks. Józef Ingielewicz 22 czerwca w kościele Serca Jezusowego (suma).

— W sprawie opłat za zniszczone banknoty. W związku z zarządzeniem o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych Bank Polski komunikuje, że żadnym kosztem za wymianę destrukcyjnych złożeń, posiadających serie oraz wszystkie numery i podpisy pobierać nie będzie. Zwraca się jednocześnie uwagę, że w wypadku żądania przez kogokolwiek opłaty za banknot zniszczony należy żądać interwencji policji, gdyż do pobierania tego rodzaju opłaty nikt wogóle uprawniony nie jest.

— (l) Szanujcie banknoty. Wobec tego, że notariat i Magistrat potrzebują od płatników wpłacania należności nowiutkimi banknotami, zainteresowani zwrócili się do dyrektora Oddziału Wileńskiego Banku Polskiego p. Białasa, który wyjaśnił, że banknoty tracą swą wartość tylko w tych wypadkach, kiedy pieniądze zniszczone umyślnie lub w razie niedbałego zachowywania się z nimi, jak to przepalenie, zanieczyszczenie, czynienie napisów i t. d., zniszczone zaś wskutek zużycia i nawet podklejone będą zmieniane bez potrąceń.

— (l) Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Na dzień 12 czerwca zarejestrowano bezrobotnych 968, w tem 712 mężczyzn i 256 kobiet.

Bezrobocie wzrasta pomimo iż sezon budowlany oprócz instytucji wojskowych większych budowli prywatnych nie dał.

Również w rolnictwie w związku z uciążliwymi dla pracodawców

warunkami notuje się zwiększenie bezrobocia. Chociaż z Poznańskiego są zapotrzebowania na robotników sezonowych, ale tam potrzebni samotni, zresztą brak pieniędzy u bezrobotnych na kosztą przejazdu, które wynoszą około 50 mil., uniemożliwia korzystanie z tych zapotrzebowania. W dn. 16 i 17 czerwca odbędzie się rekrutacja robotników rolnych do Francji.

Wobec stagnacji w przemyśle drzewnym, garbarskim, gorzelniczym i tytułowym konjunktura na przyszłość przedstawia się niezbyt pocieszająco.

— (l) Sprawa murów po-bazylijańskich. W sprawie murów po-bazylijańskich duchowieństwo prawosławne przeciwko żądaniom eksmisyjnym wystosowało skargę do Sądu Okręgowego w Wilnie. Sprawa ta prawdopodobnie znajdzie się na wokandy w dniach pierwszych lipca.

— (l) W dn 11 czerwca wyjechał do Warszawy J. M. rektor Parczewski i wszyscy dziekani U. S. B. na konferencję w sprawie rozbudowy szkół akademickich.

— (l) Obywatelski komitet obrony przeciw gazowej w Warszawie zwrócił się do związku przemysłowców leśnych w Wilnie z prośbą o przyjęcie z pomocą w naturze, ofiarując Komitetowi pewną ilość „drzewa na budowę instytutu badawczego broni chemicznej w Warszawie.

— Rozstrzygnięcie konkursu na projekt meczetu w Lachowiczach. Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. na skutek próby przedstawiciela Gminy Mahometañskiej P. Rotmistrza Janowicza-Czajńskiego ogłosił wśród studentów architektury U. S. B. konkurs na projekt Meczetu w Lachowiczach.

Sąd konkursowy przyznał nagrodę pracy studentki arch. Anny Szczawińskiej, oraz postanowił wyróżnić pracę studentów archit. Aleksandra Kodelskiego i Jana Zbijewskiego.

Szkice i modele wystawione są na widok publiczny w sali architektury II—mury po-bernardyńskie, 1 piętro do dnia 15 b. m. włącznie.

— Rozstrzygnięcie konkursu na projekt kościoła w Olanach. Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., na skutek próby księdza wikarego parafji Mejszagolskiej, ogłosił wśród studentów architektury U. S. B. konkurs na projekt kościoła w Olanach.—Sąd konkursowy przyznał nagrodę pracy studenta arch. Aleksandra v. Zonn oraz postanowił wyróżnić prace studentów arch. Mieczysława Szyszko i Anny Szczawińskiej. — Szkice i modele wystawione są na widok publiczny w sali architektury II mury po-bernardyńskie i piętro do dn. 15 b. m. włącznie.

— Przyjazd prof. Jorgi. W piątek dnia 13 b. m. przybywa do Wilna znakomity uczony rumuński Profesor Mikołaj Jorga i wygłosi w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego 2 odczyt a mianowicie: w piątek dn. 13 b. m. o g. 7 wieczór na temat: „charakter poezji ludowej rumuńskiej”, w sobotę dn. 14 b. m. o godz. 6 wieczór na temat: „bizantyzm i wyprawy krzyżowe w południowo-wschodniej Europie”. Wstęp wolny.

— Komunikat Wileńskiego Komitetu Akademickiego U. S. B. Wileński Komitet Akademicki wzywa ogół polskiej młodzieży Akademickiej U. S. B. do gremjalnego wzięcia udziału dziś o godzinie 7-mej wiecz. w Auli Kolumnowej, gdzie znany sympatyk polski, wybitny uczony Rumuński, profesor Uniwersytetu w Bukaraszcie i b. prezydent rumuńskiego parlamentu p. Jorda wygłosi odczyt p. t. „Pierwiastki ludowe w literaturze rumuńskiej”.

Wileński Komitet Akademicki nie wątpi, że młodzież naszego Uniwersytetu stawi się licznie, by zmanifestować głębokie uczucie sympatii, jakie młodzież polska żywi w stosunku do Rumunji i jej znakomitego uczonego, a serdecznego przyjaciela naszej Ojczyzny.

— Liceum żeńskie S. S. Wzytek w Wilnie, ul. Rosa 2 (z internatem) przyjmuje już zapisy do klas: wstępnej, 1-szej, 2-giej i 3-ciej. Egzamin 23, 24, 25, i 26 czerwca.

— Koło Miłośników Fotografji urządziła w niedzielę dn. 15 czerwca r. b. wycieczkę w stronę Zameczka (nad Wilją za Zwierzyniec), do przyjęcia udziału w której zaprasza wszystkich amatorów fotografji z aparatami, ewentualnie bez. Zbiórka na rogu ul. Mickiewicza i Wileńskiej punktualnie o godz. 8 i pół rano. Udział w wycieczce nie jest połączony z żadnymi kosztami.

Os. J.

Wkrótce ukaze się 3-ci numer czasopisma ludowego

„DZWONNIK”

specjalnie poświęcony sprawom samorządowym.

Redakcja i administracja

Mickiewicza Nr. 4.

Kapelusze i czapki męskie, wyk. bieliznę męską, damską i dziecienną, wyroby trykotowe i pończosznice, Palta nieprzemakalne, kalosze, parasole, laski, galanterje

POLECA

O. KAUCZ

Wilno, Zamkowa 8

Inst. Rządowym i Komunalnym na raty

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz drugi

„Swit, dzień i noc”

Komedja Nicodemiego.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś z powodu jeneralnej próby przedstawienie zawieszono.

Jutro PREMIERA

„Frasquita”

Operetka Lehara

Zgubiono złotą bransoletkę

w niedzielę 8 b.m. wracając z ćwiczeń Sokoła, młody elektryk mijski, a Cieleńnikiem, ewent. na jednej z przystani todek. Ze względu że bransoletka jest cenną pamiątką rodzinną uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za **sołtem wynagrodzeniem** do Redakcji „Słowa” Mickiewicza 4, dla Cz. K.

— Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje wycieczkę do lasów Puszczy Rudnickiej w dniu 15 b. m. Wyjazd w niedzielę pociągiem osobowym o godz. 6 m. 20 rano, — powrót tegoż dnia wieczorem o godz. 10 min. 30.

W razie zgłoszenia się uczestników ponad 30 osób—wycieczce będzie przysługiwała ulga w wysokości 50 proc. na przejazd koleją do st. Jaszuny i z powrotem.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela Wydział Osobowy Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych (ul. W. Pohulanka Nr 24) w godzinach urzędowych.—Ze względu na interesujący cel wycieczki, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Komedja o nastroju słonecznym, „Swit, dzień i noc”, spotkała się zycielwem przyjęciem publiczności.

Dziś „Swit, dzień i noc” po raz drugi w próbach znakomita farsa: „Czy jest co do ocalenia”.

— „Frasquita”. — Lehara, z której dziś w godzinach wieczorowych odbędzie się próba generalna, dana będzie nieodwołalnie po raz pierwszy jutro. Obsada najlepsza z p. Grabowską w roli tytułowej. Reżyseruje Józefowicz. Ewolucje baletowe w układzie oryginalnym p. Morawskiego.

— Drugi koncert symfoniczny. Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim drugi koncert symfoniczny, pod dyktando Bronisława Szulca, który z każdym dniem zdobywa większe powodzenie wśród melomanów muzyki. W programie: najwybitniejsza dzieła kompozytorów polskich i europejskich. W niedzielnym koncercie symfonicznym poświęconym twórczości operowej arje z „Eugenjusza Oniegina” i „Buterfly” wykona p. Jofimecowa, arje zaś z „Pajaców” i „Rigoletto” odtworzy artysta opery p. Romanowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zaginięcie. Emilia Dunowska (Jerolimka 26) powiadomiła policję iż 12 letni syn jej Bernard wyszedł z domu dnia 4 b. m. i dotychczas nie powrócił.

— Ujście zbroja. Policja zatrzymała Heronima Olszewskiego, który przyjmował udział w morderstwie starszego przodownika 3 kom. Ławrynowicza.

— Pełbiota. Dnia 12 b. m. w dziedzińcu domu Nr. 14 przy ul. Trockiej podczas zabawy kamieniem rozbito głowę 3 letniemu Bełostawowi Żarnowskiemu. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Por. Hauke uwolniony od winy i kary. Tocząca się w Lwowie głósna rozprawa przeciw por. Haukemu,

DRUKARNIA  
J. Bajewskiego  
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.  
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELĘ. —  
Sumiennosc. Akuratnosc.  
CENY  
n i ż e j konkurencyjnych.  
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

oskarżonemu o zabicie handlarza koni Linschera, który go czyniła znieważyli, zakończyła się wyrokiem uwalniającym go od winy i kary. Sąd na podstawie zeznań świadków stwierdził, że por. Hauke, spowodowany przez Linschera, popełnił swój czyn w takim stopniu podrażnienia, że nie odpowiadał za swe czyny i działał pod wpływem chwilowego wzburzenia.

— Morderca, który przez cztery lata ukrywał się na wyspie. W tych dniach wykryto na samotnej wyspie Prypecy w odległości 10 klm. szłasa. Wywiadowca ekspozytury śledczej wtargnąwszy niespodziewanie do szłasa, zastał tam Łazarza Gryniwicza, oskarżonego o zabójstwo żołnierza polskiego w r. 1920. Gryniwicz mieszkał w tem osamotnieniu od czterech lat w towarzystwie swego ojca, Oskarżony rzucił się na wywiadowcę z toporem, upadł jednak raniony przez niego kulą. Ojciec widząc syna na ziemi, zaniechał oporu. W drodze do szpitala ranny Gryniwicz wyzionął ducha.

— Konkurs do wyższej szkoły artyleryjskiej w Paryżu. Jak się dowiadujemy, 1 października r. b. na podstawie egzaminu konkursowego wysłany zostanie na jednoroczne studia do Ecole superieure technique d'artillerie w Paryżu jeden oficer artylerji lub uzbrojenia. Do konkursu mają być dopuszczeni oficerowie artylerji lub uzbrojenia w stopniu od porucznika do majora włącznie, którzy odbyli wyższe studia techniczne na wydziałach: mechanicznym, metalurgicznym, górniczym lub elektrotechnicznym, oraz osiągnęli dyplom lub półdyplom i wykazały się przestudowaniem całkowitego kursu i zdaniem egzaminów. Pierwszeństwo będą posiadali inżynierowie. Pozatem kandydaci winni posiadać język francuski w słowie i piśmie. Podania w powyższej sprawie przyjmowane są przez departament III artylerji M. S. Wojsk do dn. 25 czerwca.

ZE ŚWIATA.

— Serum ochronne przeciw rakowi. Dr. Stower w Toronto (Kanada) wynalazł sposób odosobnienia bakcyli raka i sporządzenia serum ochronnego przeciw rakowi. Serum to było już stosowane przed dwoma



laty i dało w przeszło 200 wypadkach wyniki zadowalniające.

Zgon najbogatszego mieszkańca Azji. Dzienniki londyńskie donoszą z Singapooru, iż zmarł tam Oni Tung Ham, najbogatszy człowiek w Azji.

ZYCIE EKONOMICZNE.

Bilon w obiegu. Dotychczas otrzymano trzy transporty bilonu niklowego, wartości 20 i 50 groszy. Pierwszy transport złożony z 6-ciu milionów dwudziestogroszówek i 4-ch milionów pięćdziesięciogroszówek, puszczono już za pośrednictwem Banku Polskiego w obieg.

Obok monet niklowych w obiegu już znajduje się około 5 milionów sztuk pięcio-groszówek, które bite są z metalu żółtego w Państwowej Mennicy w Warszawie.

Bilon wszędzie, gdzie dotarł, doznał sympatycznego przyjęcia: nie bez wyrazu pewnej dumy wydają go klienci swej kupy, a każdy, kto pierwszy sztuki posiędzie, stara się najdłużej je utrzymać w kieszeni.

Zakaz uprawy tytoniu na własny użytek. Z Warszawy donoszą: Wobec licznych zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu dla własnego użytku Dyrekcja Polskiego Monopoliu Tytoniowego podaje do wiadomości, że w myśl art. 6 ustawy o monopoliu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 r.

Winni przekroczenia tego zakazu karani będą grzywną do sumy os-

miokrotnej wartości tytoniu, lecz nie mniej od 10 złotych, a tytoń wyprodukowany ulegnie konfiskacie.

O reprezentację fabryk angielskich mleka zgłaszają. Londyńska izba handlowa zawiadomiła konsulat polski, iż poważne firmy angielskie, produkujące zgrzeszone mleko, pragną otworzyć agentury w Polsce.

Wpływy z danin i z monopoli. W trzeciej dekadzie maja z ważniejszych danin i monopoli państwowych wpłynęło wedle zestawień tymczasowych centralnej księgowości 27,5 milionów złotych, gdy w trzeciej dekadzie kwietnia r. b. wpłynęło 26,6 milionów złotych.

Z ważniejszych podatków pośrednich łącznie z podatkiem majątkowym otrzymano w tej dekadzie maja 13,6 milionów złotych, gdy w trzeciej dekadzie kwietnia 13,5 milionów złotych.

Oplaty stemplowe, w trzeciej dekadzie maja przyniosły 2,2 milionów złotych, gdy w trzeciej dekadzie kwietnia 1,9 milionów złotych.

Największą przewyżkę w stosunku do trzeciej dekady kwietnia dały w trzeciej dekadzie maja monopole, bo 5,5 milionów złotych (w trzeciej dekadzie kwietnia 4,4 milj. zł.).

Z zestawienia wpływów za trzy dekady okazuje się, iż opodatkowanie bezpośrednio uległo w maju pewnemu zmniejszeniu, opodatkowanie pośrednie utrzymało się w tej samej mierze co w poprzednim miesiącu, wzrosły natomiast znacznie wpływy z monopoli, które w kwietniu dały ogółem 10,5 milj. zł., w maju zaś 12,7 milj. zł.

Stenografij listowne wyucza jak najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

Wieczór Puszkiniowski.

Wileńskie T-wo Rosyjskie urządziło ku uczczeniu 125-letniej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina wieczór, poświęcony jego twórczości.

Salę T-wa Piastyków wypełnili zamieszkalni w Wilnie Rosjanie i zaproszeni goście, wśród których zauważyliśmy Delegata Rządu p. Romana, kuratora p. Gąsiorowskiego, profesorów U. S. B. p. p. Massoniusa, Zdziechowskiego, oraz zastępcę komisarza Rządu p. Iszoreg.

Program wieczoru nader urozmaicony i ciekawy rozpoczął został referatem o twórczości poetyckiej Puszkina wygłoszonym przez p. Olenina. Prelegent na zakończenie zadeklamował swój wiersz napisany na cześć poety rosyjskiego.

Następnie w imieniu Uniwersytetu Stefana-Batorego przemawiał profesor Massonius podkreślając, że pamięć o Puszkinie jest szczególnie miła wilanom ze względu na przysiaźń jaką wiązała Puszkina z Mickiewiczem, po którym mamy tutaj tyle pamiątek.

Wieczór zakończony został odegraniem pierwszej sceny z „Borysa Godunowa”. Owian pięknie poemat Puszkiniowski zebrałi późno w noc opuścili mury T-wa Piastyków.

Nagła sprawa.

Z wielu trosk społecznych, bezwarunkowo zastępuje na uwagę i taka oto, by sięgnąć myślą w niedaleką przyszłość, w której możemy się spotkać z nową oryginalną armją nieprzyjaciela społecznego w kształcie dżumy i rozbitnych parazytów, z którymi walka będzie dość trudna.

Mamy na myśli zapoczątkowaną armję „niby ubogich”, wędrujących się po mieście, nawiedzających bezustannie mieszkania i magazyny oraz wysiadających dość gęsto pod kościołami, lub na ludnych ulicach.

NADESLANE.

Stenografij listowne wyucza jak najdokładniej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

należy organizować towarzystwo (samoobrony), członkowie którego mieliby za swe zadanie, sprawdzać na miejscu zamieszkania każdego jałmużnika, w jakiej sytuacji się znajduje i tylko zasługującym na wsparcie, udzielać takowe z kasy towarzyszy, według wydanych zaświadczeń; w ten zaś sposób, uzyskawszy kategorię nie rozporządzenie władz administracyjnych możemy zapobiec nadużyciom ze strony tych „niby ubogich” z których jak nam wiadomo, wielu ma własne nieruchomości, prowadząc nieźle gospodarstwo; niektórzy zaś są wywiadowcami i szpiegami na usługach band złodziejskich.

Przytem możemy, według własnego doświadczenia zaręczyć, że połowa tych wojażerów wyrekinie się poddania taktemu regulaminowi i zaniecha sport zbroczy, gdyż im się nie opłaci wykonać potrzebne formalności regulaminowe. Otóż w ten sposób zwolnimy społeczeństwo od natrętnych — częstych gości, jak w mieszkaniach tak i w magazynach; nie dajemy sposobności niektórym — wywiadowcom nasyłać do mieszkań złodziei; zmuszamy zdolnych do pracy — pracować i nie popieramy próżniactwa, a co najważniejsze ochronimy wiele wrażliwych matek od złego wpływu, wyartego rozmaitymi monstrualnymi osobnikami, na przyszłe potomstwo.

Grupa osób zainteresowanych kwestją organizacji w najbliższym czasie takiego towarzystwa, prosi osoby dobrej woli i dobrej chęci, o zgłoszenie się do tej organizacji, przysyłając swe adresy do redakcji gazety, lub do kancelarii „T-wo Opiekę nad zwierzętami” przy ul. Jagiellońskiej Nr. 6 w magazynie kooperatywy Urzędników Państwowych, — pod adres: Organizacja zapomóg dla ubogich”. P. S. Bardzo byłoby pożądane by ten komunikat był zamieszczony w innych gazetach ku dobru społeczeństwa.

D. J.

Pogrzeb ks. Kazimierza Klepackiego.

Zgasił św. p. gorliwy i zacny kapłan wikariusz kościoła św. Piotra i Pawła, którego drogą była ciernista; za swą śmiałość i odważną postawę głoszenia prawdy, był prześladowany przez moskali a później wywieziony z Wilna w noce wprost z poczcieli do Rosji i tam spędził życie tułaczę gdzie i zdrowie swoje zrujnował cierpiąc biedę i nędzę. Przed paru laty powrócił z Samary i osiadł przy kościele św. Piotra i Pawła, gdzie rozpoczął swą pracę cicha i owocną; głosząc swe nauki, jak i ofiarnością, a także skromnym wymaganiem, potrafił zjednać sobie parafian św. Pamięć ks. Kazimierza Klepackiego idącego po koleje przeszłej zimy przesłęblił się bardzo i zachorował obłężnie i tak po 5-ciu miesięcznej ciężkiej chorobie z modlitwą na ustach zasnął w Bogu dn. 4.VI r. b. o g. 10 rano przeżywszy lat 63, a kapłaństwa 30 lat. Przez cały czas obłężnie chorego księdza dopatrywała z wielkim poświęceniem siostra, gdy był zupełnie ślaby to po całych no-

cach dyżuruwała p. Zofja służąca bogobojnej staruszki pani Wybrańskiej zamieszkałej w kościelnych murach, którym należał się serdeczny Bóg zapłać.

Ekspozycja zwłok do kościoła odbyła się dn. 5.VI o g. 7 wieczorem przy licznym udziale księży i zgromadzonych parafian. Po ustawieniu trumny na katafalku społecznicy parafianie okryli całą kwiatami. Kościół był cały owlecony po modlitwie wspólnej prowadzonej przez ks. Prałata Hanusewicza rozeszali się wszyscy, by jutro zebrać się znowu dn. 6 czerwca r. b. o g. 10 rano odbyła się msza żałobna przy oświeceniu całego kościoła i licznie zebranych parafian. Pomimo że to był dzień powszedni narodu zebrało się dużo parafian pełny kościół by uczcić pamięć i zaniesć wspólne modlitwy do Boga za duszę św. pamięci ks. Kazimierza Klepackiego.

Wraz z księżmi szła szkoła ludowa, parafja, dalej trumna ze zwłokami zmarłego księdza pokryta całą kwiatami niesiona na ramionach bractwa kościelnego pozostawiona na ulicy przed kościołem. Wzrostem i chęcią parafian i ludność, a dźwięk wierzby kościelnej swym echem obwieszczał ostatnie pożegnanie.

Wnet stanęliśmy nad świeżo wykopanym dołem ks. prałata Maciejewicza poświęcił i zaczęto opuszczać trumnę przy śpiewie ostatnich modlitw przez kapłanów i przysypaniu kilku grudek ziemi ks. Kretowicz żałobował Anioł Pański, które było podchwycone przez ludność i w pierśi po tejnej wydobyl się głos zagłuszający echem swym całe cmentarzysko.

Po usypaniu kopca nad mogiłą przejeżdżając ludność ubrała go kwiatami, że wyglądał jak ogród kwiatów. Tak się skończyła jego droga życia choć może prac nie była popularną lecz cicha i owocna.

Dziękuję staraniom poświęca ks. Zawadzkiego pogrzeb odbył się bardzo okazale.

Parafjanin A.Cz.

WARSZAWSKA GIEŁDA

Table with exchange rates for various currencies and goods, including 'Gotówka', 'Dolary Stanów Zjednocz.', and 'Czeki'.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Advertisement for 'Najtańsze źródło zakupu!!!' featuring OWSA siewnego, OWSA karmowego, and other agricultural products.

Advertisement for 'Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów' located in Wilno, ul. Garbarska № 3. II p.

Advertisement for 'Przetarg' (tender) regarding the renovation of buildings in the Kierownictwo Rejonu Intendentury.

Advertisement for 'Tow. Przemysłowo-Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odpowiedzialn.' with details about their products and services.

Advertisement for 'SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi' focusing on agricultural products and services.

Advertisement for 'Przetarg' (tender) regarding the purchase of wheat for the Kierownictwo Rejonu Intendentury.

Advertisement for 'KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE' (bile stones) with details about the H. Niemojewskiego treatment.

Advertisement for 'Bracia CIOK' (chocolate) and 'Sienniki' (hay) with details about their products and prices.

Advertisement for 'OSP A' (hospital) and 'Zaszczerpa się w Poliklinice Litewskiej' with details about medical services.